

kimi kłopotami na głowie. Bo to nie będzie przyjemna dla ciebie chwila, mój kochany, kiedy zażadam od ciebie wydania aktu lekarskiego, na mocy którego trzymałeś mnie w zamknięciu w twojej wstrętnej budzie, gdzie tak ładnie obchodziłeś się ze mną, że o mało mnie dyabli nie wzięli! Były dnie, że nie czułem już kropli krwi ciepłej w żyłach! Ale na szczęście posiadamy w rodzinie organizmy silne i odporne! Wytrzymałem! A w rzeczywistości tusze twoje wkońcu, jak widzisz, uczyniły mnie sprężystym i zdrowym! Będziesz mógł opisać Akademii medycznej ten ciekawy okaz szaleńca, wyleczonego przez ciebie! Sukces będzie wspaniały! tak wspaniały, jak wynik przybycia komisji rewizyjnej, co niedługo nastąpi — prawda?

Rastewicz doznawał teraz dziwnego uczucia obumarcia wszystkich władz umysłowych i moralnych; przysiągłby, że głowa jego i żyły są zupełnie puste! Może to był początek wariacji? Jan Kerlack z dobrodusznym uśmiechem patrzył na zmianę, wyrytą na jego twarzy. Po chwili skurcz nerwowy wstrząsnął całym jego ciałem; momentalnie oprzytomniał i jakieś silne i niezłomne postanowienie objawiło się w jego rozbłysłych nagle oczach.

Przemianę tę pochwycił Kerlack.

— Wyperswaduj sobie tę nedorzeczną myśl z głowy, mój kochany! — rzekł spokojnie. — Nie uda ci się! Dokąd tu będę, do ust nic nie wezmę, choćbym miał umrzeć z głodu! Nie próbuj również zachloroformować mnie; przyjaciele moi znajdują się w oddaleniu dwustu lub trzystu metrów stąd! A ponadto jest w pewnym depozycie niewielka koperta z adresem prokuratora Rzeczypospolitej, zawierająca doniesienie, bardzo sumiennie zredagowane. A teraz możebyś zechciał uwolnić mnie od tego kaftana, tak

jak królowa Małgorzata bergundzka. Znasz tę sztukę? „Wieża w Nesle“?

Przez sekundę ogarnęło Rastewicza błogie przekonanie, że chory zaczyna gorączkować i to podniecenie zakończy się zwykłym napadem, ale waryat mówił dalej, wyrażając się zupełnie logicznie:

— „Wieża w Nesle“, sztuka Dumasa, ojca! Wytlómaczaj ci ją, bo widzę, że nic nie rozumiesz. Otóż widzisz, znajduje się tam w więzieniu taki nieborak, jak ta tu. A królowa Małgorzata, która, nawiasem mówiąc, była skończoną nędznicą, przychodzi tego więźnia odwiedzić przed śmiercią, na którą go skazała. Więzień wtedy wyjawia jej takie rzeczy, że po kilku słowach, na jego żądanie królowa uwalnia go z więzów. Ale może cię jeszcze nie dosyć przekonałem? No, to poszukaj w kieszeni mojego surduta. Znajdziesz tam kopertę, nie tę, która ma być odesłana do prokuratury, ale inną, również zgrabną, a zawiera ona trzy tysiące franków w banknotach! Są one może trochę zamoczone, bo i one wraz ze mną były pod tuszem, ale każesz je ładnie wyczyścić i kasa, która za chwilę zażąda od ciebie miesięcznych rachunków, przyjmie je z całym uznaniem. No, cożes tak na mnie oczy wytrzeszczył?

Jeżeli rzeczywiście oczy Rastewicza o mało z podziwu nie wyszły z oprawy, to w zamian spojrzenie Jana le Kerlacka musiało być bardzo przekonującym, bo doktor, z miną psa obitego, podniósł się i podszedł do ubrania, leżącego opodal na stolku.

— W zewnętrznej kieszeni prawej, mój kochany — objaśniał waryat. — Przyznaj, że jestem dość przebiegły, skoro zdołałem to ukryć przed twoimi dozorcami? Ale, bo widzisz, ja cię bardzo kocham, pomimo tuszów i ordynarnego obchodzenia się ze

mną. Wodę lubię, pokażę ci, jak mnie odwiedziś w Sannois, wspaniały wodotrysk, przezemnie urządzony! No, znalazłeś kopertę?

Drżącymi rękami wyciągnął Rastewicz bilety bankowe i przy słabym świetle, padającym z zakratowanego okienka, stwierdził z radością, że nie były fałszywe.

— Zapewne ci to nie wystarczy na pokrycie dzisiejszych rachunków? Ale nie chciałbym dać ci wszystkiego od razu, muszę mieć pewność, że się porozumiemy do końca.

— Proszę mówić — szepnął Rastewicz, zwyciężony.

— Najprzód uwolnij mnie od tego brzydkiego kaftana.

Rastewicz usłuchał.

— A teraz — zapytał — kiedy otrzymam resztę?

— Mój kochany przyjacielu! — zawołał Jan le Kerlack, zrywając się z łóżka. — To prawdziwa przyjemność rozmawiać z tobą? Czy chcesz dostać taką samą sumę dziś jeszcze?

— A potem?

— Jesteś łakomy, kochanku! Pomyśl, że tak łatwo mógłbym cię oddać w ręce prokuratury!

Rastewicz jednak myślał w tej chwili, że widocznie potrzebują go, skoro płacą naprzód. Postanowił uderzyć w czułą strunę przeciwnika.

— Tak ci bardzo zależy — rzekł, uśmiechając się poufale — wtajemniczyć prokuratora w nasze sprawy?

— Ma on tymczasem dosyć roboty z innymi — odparł Kerlack. — Zostawmy go więc w spokoju. Wiele ci potrzeba?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jedyny w Krakowie, Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego

który posiada własny wyrób trumien — Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny) — Telefon Nr. 331.



CLIMAX

Motory i lokomobile na ropę surową

najtańsza siła popędowa

dla gospodarstwa rolnego i przemysłu

Koszta materiału opałowego licząc od godziny i HP od 1 halera począwszy. Niebezpieczeństwo wybuchu wykluczone. Niema kontroli władz skarbowych. Nieznaczne zapotrzebowanie wody.

Setki zadawających maszyn w użyciu. — Cenniki i kosztorysy darmo. Najtańsza fabryka specjalna monarchii dla dwutaktowych motorów ropnych. Tow. komandytowe **Bachrich & Co.**, fabryka maszyn **Wiedeń, XIX/6 Heiligenstädterstrasse Nr. 83.** Proszę żądać polskiego prospektu Nr. 701. Korespondencja w języku polskim.

Silnoglósowe - Uniwersalne - Membrany

zastosowane dla płyt Pathego i Gramofonowych najlepsze i najdoskonalsze jakie dotychczas w tym zakresie istnieją **sztuka K 12.**

Albumy dla płyt Pathego lub Gramofonowych od K 2-50 wysyła **Dom wysyłkowy Gramofonów**

Leopold Hutterer, Kraków, ul. Długa L. 11.

„SABINA“

BIURO

pośrednictwa służby

oraz agencja kupna i sprzedaży majątków ziemskich

Kraków, Dietłowska 77.

Pracownia sukien i kostiumów damskich

Jana Kalafarskiego

przeniesioną została do dawnego mieszkania

przy **ul. Szewskiej 12 w Krakowie.**

Wykonuje nadal jak dotąd z całą starannością i szykiem, według co miesiąc nowych angielskich i francuskich żurnali:

kostiumy, żakiety, płaszcze, wierzchy do futer, oraz wszelkie suknie i bluzki po cenach b. przystępnych.



500 Koron

zapłacę każdemu, jeżeli nagłotki, brodawki, skórę zrogowaciała nie usunie w 8 dniach bez bólesci mój niszczyciel korzeni

„Ria Balsam“

Cena 1 słoiczka wraz z listem gwarancyjnym 1 korona

Kemény, Kaschau

I. Postfach 12/54 (Węgry).

Setki listów z uznaniem dziękczynnych.

Najnowsza siedziba!

Zakładu artystyczno-galanteryjno-introligatorskiego pod firmą **W. Gigoń, Bracka L. 13. Tel. 2459.**

Od lat czterech prowadząc tenże zakład mogę z chlubą powiedzieć, że przewyższylem wszystkie zakłady istniejące nawet od lat dwudziestu, na co mam dowody, ponieważ uzyskałem zupełne uznanie P. T. Publiczności.

Ukończywszy akademię w Hamburgu i uzyskawszy I-sze odznaczenie Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie Mogę dać zatem zupełną gwarancję, że powierzone mi roboty tak pod względem gustu, jakoteż i punktualności jaknajsumienniejsze wykonam.

Podjęmuję się wszelkich robót wchodzących w zakres galanteryjno-introligatorski.

Na składzie posiadam największy i najgustowniejszy wybór materiałów, podejmuję się oprawy obrazów w ramy które posiadam na składzie. Pracownia moja zaopatrzona jest w maszyny najnowszego systemu, pędzone siłą elektryczną.

Polecając się P. T. Publiczności i nadal, kreślę się

z poważaniem **W. Gigoń**
ul. Bracka L. 13.

zaopatrzona jest w wielką ilość czonek różnego kroju i maszyn pospieszne. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące: broszury, cenniki, katalogi, cyrkularze, afisze, zaproszenia ślubne, tabele itp. szybko, starannie, po cenach umiarkowanych

Pracownia sukien damskich i kostiumów angielskich

Józefa Rzeszuta

plac Matejki L. 5

telefon 2566

wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa damskiego wchodzące.

Dla W. P. Przejazdnym miara w jednym dniu.

Specjalność firmy: kostiumy angielskie.

Prosimy zażądać wzorów

Barchany, flanele, towary modne, wyprawy,

plótna, damaszk, kanafas

itd. wszystko nowości, które

darmo wysyła dobrze znany

dom wysyłkowy

J. V. Havlíček i brat

Podebrad (Czechy).

Także wysyła się 1 pakiet 40 m.

reszki letniego i zimowego, materiały do prania, sortowanego

szerokości 1 do 8 m. tylko za 18

kor. opłacone za pobranie.

Kupno okazjne! Bardzo tanio

Drukarnia D. E. Friedleina

w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95 — Telefon 479